

Współpraca dla nauki, nauka dla współpracy – wspólne działania ROPS w Zielonej Górze i Uniwersytetu Zielonogórskiego



DOBRE PRAKTYKI
W ZAKRESIE KOORDYNACJI
EKONOMII SPOŁECZNEJ

Warszawa 2019

Opracowanie i tekst: Michał Sobczyk
Redakcja serii: Agnieszka Deja

Tytuł serii: **Dobre praktyki w zakresie koordynacji ekonomii społecznej**

Korekta, skład, DTP: Pracownia C&C

Wydawca:
Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych
ul. Jasna 1, 00-013 Warszawa
biuro@ozrss.pl, www.ozrss.pl

Warszawa, styczeń 2019 r.
Nakład: 200 egz.
Druk: Pracownia C&C

ISBN:

seria	978-83-950293-0-1
druk	978-83-953299-5-1
pdf	978-83-953299-6-8
epub	978-83-953299-7-5
mobi	978-83-953299-8-2

Publikacja bezpłatna.

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons [Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/). Autorskie prawa majątkowe do utworu posiada Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych posiada licencję niewyłączną na korzystanie z tego utworu na potrzeby własne bądź określonych podmiotów nieodpłatnie.



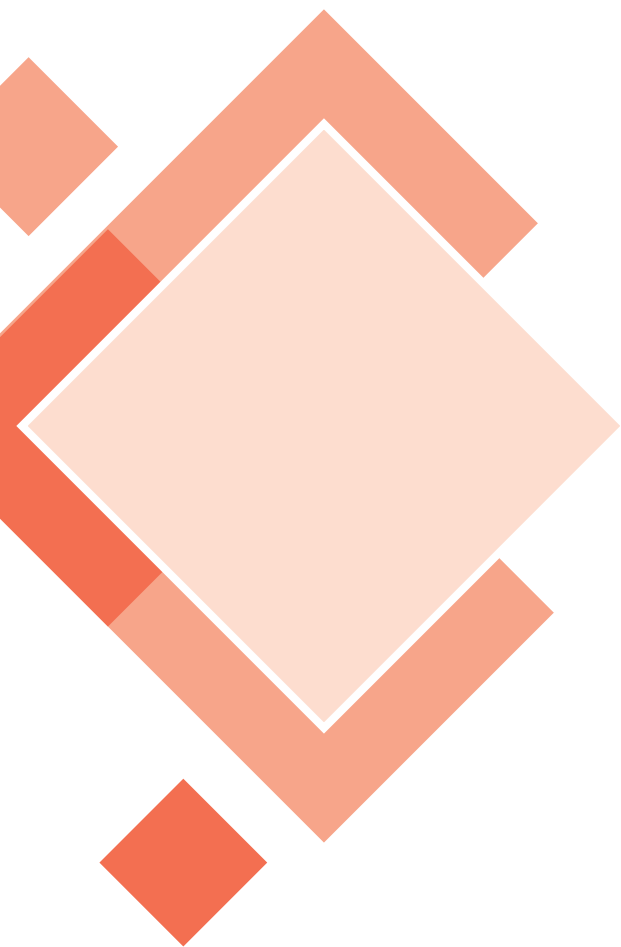
Publikację przygotowano w ramach projektu „Spójna integracja regionalna ekonomii społecznej” realizowanego w partnerstwie z Fundacją Idea Rozwoju i Stowarzyszeniem Trenerów Organizacji Pozarządowych. Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.



Publikacja wydrukowana na papierze wyprodukowanym w 100% z makulatury w technologii przyjaznej dla środowiska naturalnego.

Spis treści

Czego dotyczy dobra praktyka	5
Kontekst	6
Opis rozwiązania	7
Podstawowe założenia	7
Rezultaty	14
Ryzyka i wyzwania	17
Czynniki sukcesu	20
Specyfika aktorów	22
Na co warto zwrócić uwagę – odpowiedzi dla naśladowców	25
Załącznik nr 1. Porozumienie o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Zielonogórskim a Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Zielonej Górze	27
Załącznik nr 2. Sposoby inicjowania wybranych form współpracy ze szkołami wyższymi	31



Czego dotyczy dobra praktyka

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Zielonej Górze (ROPS) stale współpracuje z Wydziałem Pedagogiki, Socjologii i Psychologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, a ponadto indywidualnie z pracownikami tej jednostki.

Punktem wyjścia do rozpoczęcia wieloletniej współpracy było nawiązanie kontaktów podczas konferencji tematycznej organizowanej przez Wojewódzki Urząd Pracy, a następnie zlecenie przez ROPS pierwszych badań pracownikom Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego (IS UZ). Kooperacja przynosi wymierne korzyści:

- powstają wysokiej jakości badania i analizy zwiększające skuteczność działania ROPS. Są one realizowane przez pracowników IS UZ zarówno na zlecenie Ośrodka, jak i w ramach indywidualnych projektów badawczych;
- do programu wybranych kierunków studiów włączono przedmioty ekonomia społeczna i podstawy przedsiębiorczości społecznej. Ponadto treści ze wspomnianego zakresu są włączane do przedmiotów specjalnościowych (wybieranych przez studentów) i prezentowane przez pracowników IS UZ oraz praktyków;
- wspólnie zrealizowano jedną edycję studiów podyplomowych z zakresu ekonomii społecznej;
- w ROPS odbywają się praktyki studenckie;
- oba podmioty wspólnie prowadzą szkolenia i konferencje z zakresu ekonomii społecznej, rewitalizacji społecznej, planowania strategicznego.

Kontekst

Kluczowym kontekstem dla współpracy zielonogórskiego ROPS oraz IS UZ są *Wytyczne w zakresie realizacji przedsięwzięć w obszarze włączenia społecznego i zwalczania ubóstwa z wykorzystaniem środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na lata 2014–2020*, sformułowane przez ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego¹. Określono w nich, że w ramach zadań koordynacyjnych ROPS (i projektów koordynacyjnych realizowanych w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych) mają być prowadzone działania na rzecz: *inicjowania współpracy jednostek systemu pomocy społecznej, PES (podmiotach ekonomii społecznej), w tym o charakterze reintegracyjnym, OWES dla zwiększenia synergii działań podejmowanych przez te podmioty w procesie aktywizacji osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym i wzrostu zatrudnienia w sektorze ekonomii społecznej m.in. w celu zapewnienia ciągłości procesu reintegracyjnego, a także współpracy ww. podmiotów z innymi podmiotami takimi jak szkoły: uczelnie wyższe, instytucje rynku pracy, przedsiębiorstwa m.in. w celu zwiększenia liczby staży i praktyk w PES czy też w typowych przedsiębiorstwach. Dokument zaleca ponadto: budowanie powiązań pomiędzy systemem edukacji, nauką, biznesem i ekonomią społeczną na poziomie regionalnym (spotkania, warsztaty, doradztwo, wymiana informacji, udział we wspólnych konkursach i wydarzeniach z organizacjami pracodawców i przedsiębiorców, szkół, w tym szkół wyższych i instytutów naukowych) w celu nawiązania stałej współpracy.*

Konieczność kooperacji praktyków polityki społecznej z naukowcami wynika także bezpośrednio z oczekiwań, jakie są współcześnie stawiane każdemu z tych światów. Za jeden z głównych warunków efektywności nowoczesnej polityki społecznej powszechnie uznaje się oparcie jej na wiedzy empirycznej, czyli na wynikach badań ilościowych i jakościowych. Z kolei do fundamentalnych oczekiwań wobec nauki, w tym dyscyplin humanistycznych, należy łączenie przez nią rozwoju teorii i gromadzenia wiedzy z dostarczaniem diagnoz, rekomendacji i narzędzi mających praktyczne zastosowanie w działaniach administracji publicznej i biznesu, w tym przedsiębiorstw społecznych. Co więcej, jednym z kryteriów parametrycznej oceny uczelni przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest utrzymywanie przez nie kontaktów z interesariuszami zewnętrznymi. Jak widać korzyści ze współpracy mogą odnosić obydwie strony.

¹ https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/49753/Wytyczne_wlaczanie_spoleczne_v4.pdf, str. 34.

Opis rozwiązania

Podstawowe założenia

Początków współpracy należy szukać w konferencji na temat rynku zatrudnienia, która odbyła się w grudniu 2011 r. – *Na tym wydarzeniu była obecna również Małgorzata Jaskulska, ówczesny kierownik obecnego Wydziału Koordynacji Ekonomii Społecznej w ROPS. Te same zainteresowania sprawiły, że spotkałyśmy się w jednym miejscu i po prostu podeszłyśmy do siebie. Okazało się wówczas, że w koordynowanym przez nią projekcie przewidziana jest diagnoza stanu ekonomii społecznej w województwie lubuskim i że szuka ludzi, którzy mogliby ją przeprowadzić. Tak się złożyło, że wyspecjalizowaliśmy się w obszarze, do którego poszukiwała ekspertów i tak zaczęła się nasza współpraca* – wspomina dr Joanna Frątczak-Müller z Pracowni Sieci Społecznych IS UZ, która od pewnego czasu jest również etatową pracowniczką ROPS. Obecna kierownik Wydziału, Agnieszka Krzaczkowska, dopowiada, że prapoczątków jego współpracy z zielonogórską uczelnią można się doszukiwać w jeszcze wcześniejszych działaniach. – *W partnerstwie z Uniwersytetem napisaliśmy i zrealizowaliśmy choćby duży projekt badawczy „Życie Lubuszan”, który rozpoczął się w 2011 r.* – informuje. W jego ramach m.in. zdiagnozowano całe województwo pod względem potencjału i zasobów społecznych w kontekście przeciwdziałania marginalizacji i wykluczeniu. Krzaczkowska podkreśla jednocześnie, że ROPS był wówczas jeszcze częścią struktur Urzędu Marszałkowskiego, a za współpracę po stronie uczelni odpowiadały inne osoby niż obecnie.

Od tamtego czasu kooperacja, także między ROPS a pracownikami IS UZ jako prywatnymi zleceniobiorcami, stale się zacieśnia i obejmuje kolejne obszary. Został zbudowany kapitał zaufania, wypracowane zasady współpracy, obie strony poznały swoją specyfikę i oczekiwania. Dzięki

temu obok działań, które można uznać za stosunkowo proste w przygotowaniu, takich jak wspólna organizacja konferencji czy spotkań dla studentów, mogły być realizowane przedsięwzięcia bardziej skomplikowane, jak włączanie zagadnień z zakresu ekonomii społecznej do programów studiów prowadzonych przez UZ. Co ciekawe, partnerstwo obu podmiotów zostało skodyfikowane w postaci oficjalnego porozumienia dopiero w 2018 r., czyli po niemal siedmiu latach faktycznego współdziałania (porozumienie stanowi załącznik do publikacji).

Zwiększanie obecności ekonomii społecznej w ofercie dydaktycznej

Joanna Frątczak-Müller na podstawie doświadczeń z współpracy IS UZ – ROPS wyjaśnia, że istnieją trzy podstawowe ścieżki wprowadzania na uczelnie treści dotyczących ekonomii społecznej².

Pierwszą z nich stanowi **organizowanie otwartych spotkań poza programem studiów**. Zaproszeni goście, np. przedstawiciele Ośrodków Wspierania Ekonomii Społecznej (OWES) czy PES, niejednokrotnie opowiadali zielonogórskiemu studentom i pracownikom naukowemu, czym jest przedsiębiorczość społeczna, na jakie rodzaje systemowego wsparcia może ona liczyć itd. Takie wydarzenia są szczególnie cenne dla słuchaczy kierunków innych niż socjologia, np. pedagogów czy psychologów, gdyż zazwyczaj nie mają oni szansy zapoznać się z tą tematyką podczas zajęć wynikających z programu³. – *Są studenci, którzy chcą pracować w instytucjach publicznych, są tacy, którzy widzą się w organizacjach pozarządowych lub w sektorze prywatnym oraz tacy, którzy nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Takie spotkania są adresowane przede wszystkim do tej ostatniej grupy* – mówi dr Frątczak-Müller. Pracownikom ROPS, chcącym zainicjować podobne spotkania, radzi pojawiać się na wszelkich wydarzeniach, na których można poznać pracowników interesujących ich jednostek akademickich. – *Można też im wysłać zaproszenia na konferencje i podobne wydarzenia organizowane przez ROPS. Naukowcy zazwyczaj chętnie na nie chodzą, zresztą uczelnie tego od nich oczekują* – zapewnia socjolożka.

Sama organizacja tego rodzaju spotkań nie jest trudna. Nie trzeba nawet udawać się po zgodę do dyrektora instytutu, przeważnie wystarczy kierownik katedry czy nawet zakładu, który w razie konieczności poinformuje „górze” o takiej inicjatywie. Następnie uniwersytet udostępnia salę i nagłośnia wydarzenie wśród studentów, a ROPS zapewnia prelegentów. – *Gorzej, jeśli na organizację spotkania są potrzebne jakieś środki. Zasady finansowania nauki zostały ostatnio całkowicie zmienione i zwłaszcza*

² Przedstawiane informacje dotyczą stanu prawnego i faktycznego na październik 2018 r.

³ Warto dodać, że na UZ studenci jednej specjalności na pedagogice mają zajęcia z ekonomii społecznej.

w przypadku małych ośrodków akademickich nie ma co liczyć na jakiegokolwiek pieniądze na podobne przedsięwzięcia. Cała nadzieja w tym, że ROPS-y będą w stanie pokrywać takie wydatki ze swoich projektów.

Druga ścieżka polega na **zwiększaniu obecności ekonomii społecznej wśród tematów zajęć dydaktycznych**, np. z zakresu polityki społecznej, ekonomii. Najprostszym sposobem jest tutaj zapraszanie na wykłady czy ćwiczenia ekspertów rekomendowanych przez ROPS. – *Czasem prowadzą oni zajęcia razem z nami, kiedy indziej oddajemy im grupę na warsztaty, w ramach których rozwijają w studentach różne pasje i umiejętności* – opowiada akademiczka. Co prawda niektórzy pracownicy naukowci kurczowo trzymają się wcześniej zaplanowanego programu, ale dr Frątczak-Müller zapewnia, że w każdym instytucie znajdzie się choć kilka osób bardziej elastycznych i otwartych na współpracę. – *Pracownicy uczelni są rozliczani z pobrania klucza do sali oraz z tego, czy zajęcia się odbyły, natomiast nikt nie narzuca im dokładnych zasad ich realizacji ani szczegółowej tematyki. Jeśli tylko określona propozycja ROPS jest zbieżna z zakresem danego przedmiotu, a przekazywane treści przydatne dla studentów, nie powinno być problemów z przekonaniem prowadzącego czy jego przełożonych.* Dlatego do zainicjowania współpracy w tej formie przeważnie wystarczy nawiązanie kontaktu z wykładowcą z uczelni lub bezpośrednia wizyta u kierownika jednostki.

Bardziej skomplikowanym wariantem opisywanej ścieżki jest sytuacja, gdy współpracujące strony uznają, że **warto dołączyć do danego przedmiotu cały moduł treści związanych z ekonomią społeczną lub powołać do życia zupełnie nowy przedmiot**. – *Trzeba wiedzieć, że to pracownicy tworzą programy swoich zajęć, tzw. katalogi przedmiotów (sylabusy). Oznacza to, że z pomysłem na nowy moduł czy przedmiot nie trzeba, a nawet nie powinno się iść do rektora, tylko znowu najlepiej skontaktować się z konkretnym naukowcem. Jeśli go znamy to sprawa jest prosta, jeśli nie – trzeba przyjść z możliwie konkretną ofertą, zawierającą opis proponowanych tematów i ekspertów, szacowaną liczbę godzin na omówienie poszczególnych zagadnień itd.* – radzi badaczka ewentualnym naśladowcom z innych ROPS. Dodaje, że im częściej Ośrodek będzie zapraszał danego pracownika na organizowane przez siebie wydarzenia czy włączał w swoje prace, tym częściej będzie on wspominał na swoich zajęciach o ekonomii społecznej i będzie miał najnowsze informacje na ten temat. Będzie też bardziej otwarty na wpisywanie określonych treści w katalogi przedmiotów.

Tę kategorię współpracy dobrze oprzeć na umowie. Trzeba przejść dość prostą, ale bardzo czasochłonną ścieżkę, która powinna zakończyć się głosowaniem senatu uczelni⁴. Należy pamiętać o odpowiednio wcze-

⁴ W związku z trwającą reorganizacją szkolnictwa wyższego w momencie publikacji tekstu nie jest możliwe podanie szczegółów procedury. Identyczna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do nowych specjalności, kierunków i studiów podyplomowych. Do niedawna zatwierdzały je między innymi rady wydziałów, obecnie uczelnie mają możliwość ich rozwiązywania, z czego skorzystał m.in. UZ.

snym rozpoczęciu prac. Programy studiów publikuje się minimum pół roku przed rozpoczęciem rekrutacji, żeby uczniowie ostatnich klas szkół średnich mogli się z nimi zapoznać i dokonać przemyślanego wyboru kierunku studiów. Oznacza to, że nowe przedmioty przewidziane dla starszych roczników będą realizowane po kilku latach. – *Ostatnio wprowadzałam zmiany w przedmiocie dla III roku studiów licencjackich. W takich przypadkach pierwsi studenci mają okazję w praktyce zapoznać się ze zaktualizowanym programem cztery lata od momentu wymyślenia nowego modułu* – opowiada Joanna Frątczak-Müller.

Jednak największy problem stanowi nie czas czy konieczność akceptacji katalogów przedmiotów przez odpowiednie gremia, ale to, że każdy przedmiot ujęty w programie studiów ma przypisaną określoną liczbę godzin i tzw. punktów ECTS (łącznie 30 w każdym semestrze). Oznacza to, że jeśli uniwersytet we współpracy z ROPS będzie chciał stworzyć nowy przedmiot, jeden z dotychczas wykładanych musi najpierw wypaść z listy. – *Podstawy przedsiębiorczości społecznej mogłam wprowadzić do programu dlatego, że uznaliśmy, iż zajęcia poświęcone mediacjom – w takiej formie, w jakiej byliśmy w stanie je oferować – nie były przydatne dla socjologów. Pojawiła się luka „warta” 2 punkty ECTS, więc zgłosiłam pomysł na nowy przedmiot i napisałam do niego katalog, a rada instytutu go zaakceptowała* – wspomina dr Frątczak-Müller.

Trzecim modelem współpracy ROPS i uczelni wyższej w kształceniu studentów – najtrudniejszym w realizacji, ale potencjalnie najbardziej owocnym – jest **powoływanie nowych specjalności lub kierunków studiów**. Jeśli Ośrodek chce zainicjować tego rodzaju zmiany lub włączyć się w nie, musi być gotowy na długą i żmudną drogę. Od momentu pierwszych rozmów do uruchomienia nowego kierunku czy specjalności mija przeciętnie od 1,5 do 2 lat, a ponadto cały proces jest mocno obciążający dla pracowników obu instytucji. – *Oznacza wiele godzin niepłatnej pracy związanej z negocjacjami, układaniem programu, powoływaniem kadry* – ostrzega badaczka. Dodaje jednocześnie, że na mniejszych uczelniach droga może być krótsza, gdyż łatwiej je zainteresować nowymi przedsięwzięciami niż wielkie podmioty jak Uniwersytet Warszawski czy Uniwersytet Jagielloński. Znaczenie ma również to, że gdy szkoła wyższa cierpi na niedobory studentów, rośnie ryzyko cięcia płac lub zwalniania pracowników. Nowe kierunki i specjalności są wówczas potencjalnymi nowymi ścieżkami pozyskiwania godzin dydaktycznych.

Uniwersytetowi Zielonogórskiemu i tutejszemu ROPS nie udało się jeszcze wspólnie stworzyć nowego kierunku studiów. Trwają natomiast prace nad dwiema nowymi specjalnościami na socjologii, w tym kształcąca doradców dla społeczności lokalnych, zajmujących się m.in. programowaniem rozwoju ekonomii społecznej.

Wspólna organizacja praktyk

– *Gdy studenci wyrażają wolę odbywania praktyk właśnie u nas, bardzo chętnie skorzystamy z ich kompetencji* – zapewnia Agnieszka Krzaczkowska. Drugim polem współdziałania mogłoby być wspólne animowanie praktyk studenckich w PES, jednak w ramach podziału zadań kooperację z IS UZ w tej kwestii wziął na siebie Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze. Joanna Frątczak-Müller ma jednak podpowiedzi dla ROPS z innych województw, które chciałyby zainicjować podobną współpracę. Przekonuje, że kluczowe jest tutaj stworzenie listy PES, które wyrażają zgodę na wysyłanie do nich studentów, a jednocześnie oferują im możliwość owocnego odbycia odpowiedniej liczby godzin praktyk.

– *Zanim ROPS opracuje taką listę, musi najpierw sprawdzić, gdzie może pracować praktykant i jakie kwalifikacje ma obowiązek zdobyć. Każdy uniwersytet powinien posiadać taki wykaz, bo jest to sprawdzane przez komisje akredytacyjne.* Warto ponadto „namierzyć” osobę odpowiadającą w danym instytucie za praktyki studenckie, umówić się na spotkanie i dopytać o jej oczekiwania wobec podmiotów przyjmujących praktykantów. Wtedy można zabrać się za sprawdzanie, które PES w regionie spełniają komplet wymagań. – *Bo przecież socjolog raczej nie nabędzie oczekiwanych umiejętności w firmie cateringowej, chyba że jest na tyle duża, że posiada np. osobny dział PR, lub na tyle świadoma wyzwań, że widzi potrzebę badania zapotrzebowania rynku. Po sfinalizowaniu listy wszystko powinno już działać samo. Koordynator praktyk powinien ją pokazywać studentom, a oni powinni z niej wybierać* – mówi Frątczak-Müller. Dodaje, że warto zachęcać do odbywania praktyk w PES nie tylko przyszłych socjologów i pedagogów, ale także np. studentów informatyki czy zarządzania, którzy mogą w ten sposób zdobyć ciekawe doświadczenia, a jednocześnie wesprzeć sektor swoimi umiejętnościami w sferach, z którymi ma on spore problemy (marketing, widoczność w mediach społecznościowych itp.). Współpraca w zakresie praktyk nie musi się ponadto ograniczać do szkół wyższych. Przykładowo, szkoły gastronomiczne mogą wspólnie z ROPS wysyłać praktykantów do przedsiębiorstw społecznych o profilu gastronomicznym.

Prowadzenie studiów podyplomowych

UZ wygrał konkursy na zorganizowanie dla ROPS, ze środków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, trzech studiów podyplomowych – z zakresu ekonomii społecznej (zajęcia odbywały się w 2013 r.)⁵, rewitalizacji (2014/2015) oraz opieki nad osobami starszymi (2014). W pierwszych z nich wzięło udział 25 osób reprezentujących ośrodki pomocy społecznej,

⁵ Konkurs na opracowanie programu i przeprowadzenie drugiej edycji tych studiów, która odbyła się w 2014 r. wygrała inna uczelnia, Łużycka Szkoła Wyższa, która zaoferowała korzystniejsze warunki cenowe.

organizacje pozarządowe oraz instytucje rynku pracy. – *Dominowali pracownicy OPS-ów, z których spora część była jednocześnie bezpośrednio zaangażowana w działania sektora ekonomii społecznej, np. w ramach stowarzyszeń, fundacji czy spółdzielni socjalnych. Co istotne, w komisji rekrutacyjnej zasiadali reprezentanci podmiotów ekonomii społecznej, którzy byli w stanie ocenić, którzy z kandydatów najlepiej rokują, jeśli chodzi o wykorzystanie zdobytej wiedzy w praktyce* – opowiada dr hab. Mariusz Kwiatkowski, profesor UZ i szef Pracowni Sieci Społecznych, który był kierownikiem wspomnianych studiów.

Obecnie, na etapie wprowadzania zmian w systemie szkolnictwa wyższego, nie jest jasne, jaka będzie nowa procedura uruchamiania studiów podyplomowych. Do tej pory – niezależnie od tego, czy studia te miały być finansowane ze środków zewnętrznych, np. ze środków pochodzących z projektu w ramach EFS, projektu realizowanego przez ROPS, czy z opłat uczestników – musiały je kolejno zatwierdzić instytut, rada wydziału oraz komisja kształcenia senatu uczelni, na co łącznie z wcześniejszym przygotowaniem programu przeważnie potrzeba było ok. 2–3 miesięcy. Nie było natomiast konieczności uzyskania akceptacji ministerstwa – uczelnie miały pełną swobodę w planowaniu i uruchamianiu studiów podyplomowych. Wszystko wskazuje na to, że nowe przepisy znacznie ją ograniczą.

Współpraca z kołem naukowym

Z inicjatywy Mariusza Kwiatkowskiego i Małgorzaty Jaskulskiej rozpoczęło działalność Studenckie Koło Naukowe Innowacji Społecznych, podejmujące m.in. tematykę ekonomii społecznej oraz rewitalizacji społecznej. Co prawda jego partnerem jest OWES, ale studenci działają pod nieformalnym patronatem ROPS, a już pierwsze podjęte przez nich inicjatywy – organizacja Festiwalu Innowacji oraz Polsko-Ukraińskiej Szkoły Letniej Innowacji Społecznych – były realizowane w partnerstwie z tą instytucją. Prof. Kwiatkowski zdradza, że nowy podmiot nie został jeszcze zarejestrowany na uczelni. – *Za długo by to trwało, dlatego zaczęliśmy działać metodą faktów dokonanych* – śmieje się. Dodaje, że do owocnego działania koła naukowego konieczny jest zaangażowany i kompetentny opiekun oraz zainteresowani studenci, natomiast kwestie formalne są drugorzędne. Rejestracja ma sens, pozwala m.in. od czasu do czasu ubiegać się o niewielkie pieniądze od uczelni. Zdaniem Kwiatkowskiego z powodzeniem można jednak zacząć działać w trybie nieformalnym i pomyśleć o niej dopiero, gdy koło okrzepnie.

Kooperacja ROPS z pracownikami IS UZ

Bardzo rozwinięta jest także współpraca ROPS z pracownikami IS UZ jako osobami indywidualnymi. – *Kadra uniwersytetu regularnie odpowiada na nasze zapytania ofertowe dotyczące przeprowadzenia różnego rodzaju diagnoz i analiz. Powstają też autorskie badania na nasze zlecenie* – wyjaśnia Agnieszka Krzaczkowska. – *Dodatkowo pracownicy Uniwersytetu są u nas zatrudnieni jako doradcy merytoryczni, pracujący w terenie i pomagający samorządom przy tworzeniu czy aktualizacji dokumentów strategicznych, w których można ująć jakościowe zapisy dotyczące ekonomii społecznej – uzupełnia.*

– *Najwięcej wspólnych przedsięwzięć realizujemy z Pracownią Sieci Społecznych. Jej zespół kieruje swoją ofertę przede wszystkim do gmin z naszego regionu, m.in. opracowuje programy rozwoju ekonomii społecznej oraz programy rewitalizacji społecznej. Dlatego chętnie z nimi współpracujemy, bo potrzebujemy naukowych punktów odniesienia w naszych działaniach praktycznych na rzecz ekonomii społecznej. Poza tym socjolodzy z Uniwersytetu Zielonogórskiego chętnie realizują dla nas badania sektora ekonomii społecznej w województwie. Czynnie zaangażowali się także w opracowanie Lubuskiego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej na lata 2015–2020⁶ i monitorują jego realizację* – informuje Jakub Piosik, dyrektor ROPS.

Od listopada 2015 r. Wydział Koordynacji Ekonomii Społecznej w ROPS realizuje projekt „Efekt Synergii – koordynacja lubuskiej ekonomii społecznej”. Nie udało się niestety przełamać uwzględnienia w jego budżecie badań ewaluacyjnych i diagnoz wykonywanych przez zewnętrznych ekspertów. W związku z tym we wniosku o dofinansowanie zapisano ¼ etatu dla pracownika zajmującego się m.in. analizą danych oraz opracowywaniem raportów z realizacji Lubuskiego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej (LPRES). W konkursie ogłoszonym przez dyrektora ROPS wzięła udział m.in. Joanna Frątczak-Müller, która okazała się najlepsza. Dzięki temu Ośrodek zyskał bezpośredni dostęp do eksperckiej wiedzy z zakresu nauk społecznych, zwiększający efektywność prowadzonych działań, a ponadto powstał personalny „pomost” między obiema partnerskimi instytucjami.

Kolejne pole współdziałania stanowią prace Regionalnego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej, koordynowane przez ROPS. Rektor UZ, na prośbę Ośrodka, oddelegował do nich Mariusza Kwiatkowskiego jako reprezentanta uczelni. Zielonogórcy są również bezpośrednio zaangażowani w konkurs „Lubuski Włócznik” na najlepsze

⁶ Z Lubuskim Programem Rozwoju Ekonomii Społecznej można zapoznać się pod adresem: <http://es.lubuskie.pl/pl/content/download/1645/7942/file/LPRES.pdf>.

przedsiębiorstwa społeczne w regionie: zasiadają w kapitule wyłaniającej laureatów oraz pomagają w organizacji gali (obie te funkcje pełnią społeczne)⁷.

Rezultaty

Zdaniem dr Frątczak-Müller wyjątkowo znaczącym rezultatem ożywionych kontaktów zielonogórskiego ROPS z tamtejszym środowiskiem naukowym była współpraca przy programowaniu ekonomii społecznej w regionie, czyli tworzeniu LPRES. – *To było pierwsze tak ważne wspólnie realizowane przedsięwzięcie. Pracownicy naukowcy – nie tylko zresztą socjologowie, bo w zespole był także ekonomista – bardzo się w nie zaangażowali. Kompetencje naukowców będą również bezcenne podczas ewaluacji LPRES oraz przygotowywania Programu na kolejne lata.*

Po drugie, relacje pomiędzy obiema instytucjami zaowocowały wprowadzeniem przez pracowników naukowych treści dotyczących szeroko rozumianej ekonomii społecznej do autorskich programów zajęć ze studentami, m.in. z zakresu polityki społecznej, pracy socjalnej czy socjologii pracy. Co ważne, w ramach współpracy wielu studentów realizuje miniprojekty badawcze, pisze prace licencjackie mające praktyczne zastosowanie w działaniach ROPS, np. będące źródłem pogłębionej wiedzy o konkretnych społecznościach lokalnych. – *Mogą w nich wykorzystywać dane zgromadzone przez tę instytucję – niedostępne w bibliotekach, a dostępne dla mnie* – dodaje Frątczak-Müller. Wymierne efekty przynosi także program praktyk: studenci zyskują przydatne umiejętności, a ROPS merytoryczne wsparcie, np. w opracowywaniu danych z badań.

Cenne rezultaty bez wątpienia przyniosła współpraca przy studiach podyplomowych. – *Regularnie spotykam naszych absolwentów: piszą projekty, zakładają spółdzielnie socjalne itd.* – zapewnia prof. Kwiatkowski. Jeśli zaś chodzi o współdziałanie ROPS z socjologami to jest ono dla urzędników bezcennym źródłem praktycznej wiedzy. Przykładem mogą być badania dotyczące programowania ekonomii społecznej w dokumentach strategicznych gmin i powiatów. – *Bardzo szybko okazało się, że w województwie mamy bardzo niewielki odsetek programów z takimi odniesieniami. Po drugie, istniejące zapisy w większości przypadków traktują ekonomię społeczną wyłącznie jako sektor potrzebujący wsparcia, a nie narzędzie rozwoju. I wreszcie po trzecie – zdiagnozowaliśmy generalne problemy w programowaniu strategicznym, które w niewystarczającym stopniu bazuje na diagnozach, nie jest uspołecznione, brakuje w nim konkretnych zobowiązań* – mówi

⁷ Zob. publikacja Lubuski Włócznik – konkurs i znak promocyjny, który łączy, seria „Dobre praktyki w zakresie koordynacji ekonomii społecznej”, Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych 2018, http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Integracja_ES_w_regionach/lubuski_wlacznik.pdf.

dr Frątczak-Müller. Efektem powyższych odkryć było uwzględnienie w projekcie realizowanym przez ROPS pomocy dla samorządów w programowaniu strategicznym, której podejmują się zielonogórcy akademicy. Socjolożka zapewnia, że dokumenty, które powstają pod auspicjami ROPS we współpracy z naukowcami z UZ, są dużo lepszej jakości – i rzecz jasna zawierają rozbudowane zapisy związane z ekonomią społeczną. – *Oczywiście wiele samorządów ma już gotowe różnego rodzaju programy i strategie i nie chcą ich zmieniać, inne nie są zainteresowane naszym wsparciem. Autorytet ROPS-u, jednej z ważniejszych instytucji w województwie, pomaga jednak wzbudzać taką potrzebę, a gdy się ona już pojawi, eksperci z Uniwersytetu jadą w teren i próbują tak wspierać samorządy, aby dokumenty te były skuteczne.* Wśród dokumentów strategicznych, przy których współpracował Mariusz Kwiatkowski, są Strategie Rozwiązywania Problemów Społecznych (Kargowa, Krzeszyce, gmina Lubiszyn, Słońsk, powiat żagański), Program Usług Społecznych (powiat strzelecko-drezdenecki), Gminny Program Rewitalizacji (gmina Sława), Program Rozwoju Ekonomii Społecznej (Gorzów Wlkp.), Program Wspierania Rodziny (Krosno Odrzańskie) i Lokalny Program Rewitalizacji (Lubiszyn).

Badania prowadzone przez pracowników IS UZ pozwalają sprawdzać, jak szkolenia i inne narzędzia stosowane przez ROPS przekładają się choćby na liczbę zamówień publicznych z klauzulami społecznymi. Opracowania socjologów są także podstawą wielu podejmowanych decyzji. – *Przykładem może być niedawna analiza zaangażowania służb społecznych w rewitalizację. Wyszło z niej, że ta grupa mało wie o procesach rewitalizacji, a nawet nie ma świadomości, że w nich uczestniczy, przekazując różnego rodzaju dane do diagnoz. Dlatego w ramach kolejnych projektów ROPS obejmie pracowników tych służb różnego rodzaju oddziaływaniami – wyjaśnia dr Frątczak-Müller. Innym przykładem są badania ewaluacyjne po drugiej edycji konkursu „Lubuski Włócznik”. Na ich podstawie zdecydowano o kontynuowaniu przedsięwzięcia, ale także m.in. o zmianie nagród. – Okazało się, że wyobrażenia kapituły konkursu i jego organizatora na temat potrzeb przedsiębiorców rozmiągają się z rzeczywistością. Dowiedzieliśmy się od uczestników, że nagroda główna jest... za duża, i że lepiej połowę z niej rozdzielić pomiędzy podmioty wyróżnione. Nikt z nas nie pomyślał, że kilkadziesiąt tysięcy złotych na promocję w mediach lokalnych to więcej, niż da się sensownie wydać.*

Jeszcze inne pożyteczne opracowanie dotyczyło projektu Akademia Liderów, rozwijającego kompetencje liderów lokalnych w dziedzinie zarządzania i animacji społecznej. Zbadano poziom zadowolenia uczestników, ale także liczbę zrealizowanych przez nich projektów, przydatność udostępnionych im narzędzi, bariery dla dalszej aktywności liderów. Pozwoli to ROPS na skuteczniejszą realizację podobnych działań w przyszłości.

Dr Frątczak-Müller dodaje, że marzy jej się kilka kolejnych wspólnych badań, np. analiza efektywności reintegracji społecznej i zawodowej w spółdzielniach socjalnych. To zresztą doskonały przykład z kategorii „Po co ROPS-om badania?”. – *W poprzednich okresach finansowania powstało wiele spółdzielni, ale tak na dobrą sprawę nikt dokładnie nie wie, co się z nimi stało – ile z nich nadal prowadzi realną działalność, które z nich uległy likwidacji i dlaczego, jak układają się losy osób, które je zakładały i znalazły w nich zatrudnienie itd.*

Co ważne, korzyści socjologów wykraczają poza możliwość dorobienia do akademickich pensji. – *Realizując projekty badawcze dla ROPS-u pracownicy uczelni jednocześnie zbierają ciekawe dane, które mogą potem wykorzystać w pracy naukowej, np. rozwijając teorie, którym poświęcone są ich habilitacje czy doktoraty. Ostatnio napisałam artykuł o zaangażowaniu służb społecznych w rewitalizację do czasopisma naukowego związanego z tą tematyką* – opowiada Joanna Frątczak-Müller. Wiedza generowana w ramach współpracy UZ z ROPS jest zatem niejako wykorzystywana podwójnie: nie tylko zwiększa efektywność polityki społecznej, ale i przyczynia się do rozwoju nauki.

Również Jakub Piosik podkreśla, że współpraca ROPS – UZ przekłada się na konkretne efekty społeczne, w tym zwłaszcza na lepsze wsparcie dla społeczności regionu. – *Dzięki niej na bieżąco monitorujemy wskaźniki, które musimy spełnić, m.in. w związku z realizacją regionalnego programu rozwoju ekonomii społecznej. Badacze pokazują nam, gdzie powinniśmy zwiększyć aktywność.* Podaje też inny przykład na synergię pomiędzy doświadczeniami praktycznymi a ekspercką wiedzą teoretyczną. – *Jeden z pracowników Instytutu Socjologii badał dla nas gminę Drezdenko pod kątem szans rynkowych dla przedsiębiorstw społecznych. Udało się przenieść jego ustalenia na grunt praktyczny – opisane przez niego niszowe gałęzie gospodarki społecznej zostały uwzględnione w koncepcji tworzenia nowych podmiotów ekonomii społecznej na terenie gminy.*

Do listy najważniejszych korzyści z kooperacji z Uniwersytetem i jego pracownikami Agnieszka Krzaczkowska dopisuje stały, bezpośredni dostęp do wysokiej klasy specjalistów z dziedziny nauk społecznych. – *Gdyby nie wcześniejsza współpraca, trudno byłoby za pośrednictwem zwykłych ogłoszeń znajdować autorów tak dobrych diagnoz czy dokumentów strategicznych* – mówi. Podkreśla, że na kooperacji zyskują także akademicy. – *Wykorzystujemy ich wiedzę, a w zamian tworzymy warunki, by mogli ją poszerzać, np. dzięki udziałowi w wizytach studyjnych w polskich i zagranicznych podmiotach ekonomii społecznej. Co więcej, umożliwiamy im wpływ na rozwój ekonomii społecznej w skali lokalnej i regionu, m.in. poprzez angażowanie ich w przygotowywanie dokumentów strategicznych, co jest dla nich bardzo ważne.*

Dorobek partnerstwa ROPS i IS UZ to także wspólna organizacja konferencji oraz innych imprez, poświęconych m.in. ekonomii społecznej. Rzecz jasna obie instytucje zapraszają się nawzajem na własne wydarzenia.

Ryzyka i wyzwania

– *Niedawno osoba z innego miasta poprosiła mnie o radę, jak zainicjować współpracę ROPS-u z tamtejszą uczelnią. Moja pierwsza myśl była następująca: na pewno nie na drodze formalnej* – podkreśla prof. Mariusz Kwiatkowski. – *A już najgorszym rozwiązaniem byłoby zacząć od oficjalnego listu dyrektora do rektora, z propozycją wspólnych działań w takich a takich obszarach. Gdybyśmy poszli tą drogą, to myślę, że dziś byłibyśmy w tym samym miejscu, co 12 grudnia 2011 r.* Joanna Frątczak-Müller również nie wierzy, by dało się zbudować współpracę zaczynając „od góry”. – *Choćby dlatego, że taki list po prostu zginie w masie dokumentów, które trafiają na biurko szefa tak dużej instytucji jak uniwersytet. Mogę się mylić, ale myślę, że nasz rektor nawet nie wie, że jedna z jednostek uczelni ściśle współpracuje z ROPS-em.* Prof. Kwiatkowski tłumaczy, że nawet gdyby wspomniane pismo ostatecznie trafiło do odpowiedniego dziekana, następnie do właściwego instytutu i wreszcie do stosownej pracowni, to i tak szanse na rozpoczęcie realnej współpracy byłyby niewielkie. – *Aby była ona możliwa, ludzie muszą się poznać. To, że włączyliśmy się do projektu prowadzonego tych kilka lat temu przez Małgosię Jaskulską w ROPS wynikało z tego, że obie strony po czuły, że nadajemy na tych samych falach. Niezbędne są tego rodzaju więzi personalne, a także otwartość tworzących je osób na kooperację i zdolność do niej, którą trzeba zbadać w działaniu. My spotkaliśmy się raz, drugi, trzeci i zobaczyliśmy, że potrafimy współpracować, a następnie rozwijaliśmy wspólne inicjatywy i wciągaliśmy do nich coraz więcej osób. Dopiero na samym końcu, gdy współpraca była już rozwinięta i ugruntowana, przyszło podpisanie formalnego porozumienia.* Dlatego rada profesora dla osób zainteresowanych przeszczepieniem na swój teren pomysłów z Zielonej Góry brzmi: niech jedna osoba z ROPS znajdzie jedną osobę z uczelni (lub na odwrót). Będzie ona łącznikiem pomiędzy obiema sieciami ekspertów i działań.

Współpraca międzyinstytucjonalna często napotyka na problemy z wpisaniem jej w formalne ramy, które wyznaczają obszary i sposoby działania partnerów. Wyzwaniem bywają także zasadnicze różnice w kulturach organizacyjnych. W przypadku zielonogórskiej kooperacji na rzecz ekonomii społecznej kluczem do ominięcia tych zagrożeń było przekonanie „czynników decyzyjnych”, że wspólne działania mają głęboki sens. Zawocowało to otwartością na kolejne przedsięwzięcia, choćby mocno odbiegały od dotychczasowej aktywności danej instytucji. – *Na co dzień współpracujemy na poziomie roboczym, np. z zespołem Agnieszki Krzaczkowskiej. Dyrektor ROPS przyjął zasadę, że albo wspiera to, co robimy,*

albo przynajmniej w to nie ingeruje. Nie przypominam sobie ani jednego przypadku, byśmy przyszedli z nowym pomysłem i usłyszeli, że dyrektor jest przeciw – mówi Mariusz Kwiatkowski.

Jego koleżanka wspomina ogólnopolskie spotkanie, podczas którego dyskutowano na temat współpracy instytucji wsparcia ekonomii społecznej z podmiotami zajmującymi się edukacją, nie tylko uczelniami wyższymi. Ujawnił się wówczas problem, który może stanowić trudne wyzwanie dla przyszłych naśladowców dobrej praktyki z województwa lubuskiego. – *Najwięcej osób skarżyło się na brak wiedzy na temat struktury i mechanizmów działania organizacji edukacyjnych. Ktoś, kto nie zna ich funkcjonowania od środka, nie wie np., że danej sprawy nie ma sensu próbować załatwić na szczepku rektora, bo opisujące ją pismo na pewno zginie wśród tysiąca innych. Kłopoty potrafi sprawić nawet znalezienie informacji, czy dany uniwersytet prowadzi zajęcia z ekonomii społecznej. Tego rodzaju brak orientacji jest bardzo ważną barierą dla możliwej współpracy – przekonuje dr Frątczak-Müller. Działa to zresztą także w drugą stronę. – My z kolei nie widzieliśmy choćby tego, co dzieje się na linii ROPS – Urząd Marszałkowski, a niektóre uwarunkowania zrozumieliśmy dopiero w toku bliższej współpracy. Przykładem może być to, że na poziomie regionu część decyzji o podziale środków na szeroko rozumianą politykę społeczną ma charakter bardziej polityczny niż merytoryczny – mówi Kwiatkowski.*

Trudną do pokonania barierę dla współpracy ROPS z uczelniami i ich pracownikami mogą stanowić kwestie finansowe i formalne. Pracownicy uniwersytetów nie zawsze chcą pracować wyłącznie *pro publico bono*. Przynajmniej najtrudniejsze i najbardziej pracochłonne działania chcieliby, co zupełnie rozumiałe, wykonywać w ramach różnego rodzaju umów. O ile większość akademików zapewne chętnie doradzi ROPS w kwestiach związanych z realizacją jego projektów, o tyle trudno oczekiwać, by za darmo przygotowali np. obszerną diagnozę. W takich sytuacjach wyzwaniem staje się brak środków (nie wszystkie Instytucje Zarządzające/Instytucje Pośredniczące RPO chętnie zgadzają się na uwzględnianie w budżetach projektów znaczących środków na badania) ale również przeszkody formalne. Nie zawsze jest możliwe przyznanie z tzw. wolnej ręki zlecenia osobie, co do której można mieć pewność, że wykona je zgodnie z „zasadami sztuki”, względnie takie określenie kryteriów konkursu, by rywalizowali w nim oferenci gwarantujący odpowiednią jakość. Zwłaszcza zastosowanie kryterium najniższej ceny kończy się często koniecznością powierzenia zadania nie jednemu z kompetentnych badaczy, a firmie komercyjnej. – *Tymczasem wiele takich podmiotów nie prezentuje profesjonalnego poziomu. Niedawno wpadła mi w ręce diagnoza przygotowana dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego przez jeden z nich. Była do niczego, nic się z niej nie dowiedziałam – ubolewa Joanna Frątczak-Müller.*

A prof. Kwiatkowski dodaje, że jedynym ciekawym elementem wspomnianego opracowania, za które samorząd województwa zapłacił mnóstwo pieniędzy, był załączony do niego raport o stanie ekonomii społecznej, przygotowany przez... dr Frątczak-Müller.

Mariusz Kwiatkowski kładzie nacisk na trzy trudne do pokonania bariery, które po stronie uczelni wyższych mogą hamować rozwój współpracy z ROPS. – *Po pierwsze, każdy uniwersytet, nawet najmniejszy, jest molochem. Po drugie, każdy uniwersytet, nawet najsympatyczniejszy, ma strukturę feudalną. Po trzecie, każdy uniwersytet, nawet najbardziej zaangażowany społecznie, jest mniej lub bardziej oderwany od rzeczywistości* – wylicza. O pierwszym wyzwaniu była już mowa: nie sposób skutecznie kooperować z uczelniami bez wypracowania bezpośrednich kontaktów na odpowiednich szczeblach jej struktury organizacyjnej.

– Trzeba znaleźć sobie do współpracy właściwych ludzi we właściwym miejscu, raczej „na dole” niż „na górze”. Jednocześnie bardzo ważne jest, żeby w pewnym momencie otrzymali oni dla partnerskich działań przyzwolenie swoich przełożonych – mówi profesor.

A to nie zawsze jest łatwe, bo pracownicy podejmujący praktycznie użyteczne zadania badawcze są często niedoceniani przez swoich szefów, których widzimisię ma w feudalnej kulturze organizacyjnej kluczowe znaczenie. – *Uważają oni, że to „jakieś michałki”, a nie tzw. poważna nauka, bo w opracowaniach poświęconych ekonomii społecznej nie ma dużo teorii czy naukowego żargonu, do którego się przyzwyczaili, tylko konkretne opisy zjawisk, działań i ludzi.* Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest wspomniane oderwanie wielu jednostek naukowych od rzeczywistości społecznej. – *Dlatego faworyzują one prace, które nie wnoszą niczego do praktyki, a udają, że wnoszą coś do teorii* – zryma się naukowiec.

Joanna Frątczak-Müller wskazuje na problem, jaki w wielu ROPS może stanowić nieprzygotowanie pracowników wydziałów koordynujących rozwój ekonomii społecznej do współpracy z badaczami z zakresu nauk społecznych. – *To naturalne, że nie muszą się znać na socjologii. Niestety oznacza to, że nie są w stanie sprecyzować, czego oczekują, tj. jaki ma być cel badań, jak również zweryfikować jakości dostarczonych opracowań. W wielu miejscach słyszałam: „chętnie byśmy zlecali badania, żeby skuteczniej działać, ale się na tym nie znamy i firmy badawcze na pewno to wykorzystają”.* Zdaniem socjolożki konieczne jest edukowanie urzędników pod tym kątem.

Rozwój współpracy uniwersytetów z otoczeniem często utrudnia wreszcie fakt, że funkcjonują one zgodnie ze specyficznymi dla siebie rytмами. Przykładem może być opisana już inercja cykli kształcenia, czyli nawet kilkuletni odstęp między decyzją o, dajmy na to, wprowadzeniu do programu zajęć nowego przedmiotu a pierwszymi takimi zajęciami. Tego rodzaju sytuacje mogą wręcz uniemożliwić współpracę, na przykład gdy miałyby się ona odbyć w ramach projektów, przeważnie dwuletnich, realizowanych przez ROPS. Warto przy okazji wspomnieć, że pomysł na nowy przedmiot czy specjalność, jeśli nie zostanie odpowiednio gruntownie przemyślany, może wkraczać na obszar zarezerwowany dla innego kierunku, np. pedagogiki. Tego rodzaju kolizje interesów wewnątrz uczelni również mogą się odbić na jej kooperacji z urzędnikami.

Dużą kategorię smartwien dla osób realizujących lub planujących współpracę ROPS z uczelniami stanowią zmiany w organizacji szkolnictwa wyższego. – *Przepraszam za złośliwość, ale pytanie o to, jak dokładnie będą funkcjonować uniwersytety po reformie, należałoby skierować do ministra Gowina. A złośliwość polega na tym, że – zapewniam – on także tego nie wie* – mówi prof. Kwiatkowski. Uchwalono nową ustawę, przyjęto do niej kilka rozporządzeń, ale nadal nie wiadomo, jak będą wyglądały statuty poszczególnych uczelni wyższych. – *A skoro tak, to nie sposób odpowiedzialnie odpowiedzieć, jak zmieni się instytucjonalny kontekst dla podejmowania współpracy uniwersytetów i ROPS-ów.* Jak już wspomniano, nie wiadomo na przykład, jak będzie wyglądać ścieżka powoływania nowych kierunków i specjalności na uczelniach, które rozwiązały rady wydziałów.

Co więcej, reforma szkolnictwa wyższego bardzo mocno uderza w interdyscyplinarność, tymczasem badania z zakresu ekonomii społecznej wymagają łączenia perspektyw i narzędzi właściwych dla zarządzania, ekonomii, polityki społecznej, pedagogiki, psychologii, a nawet filozofii. – *Może się okazać, że ludzie dotychczas zainteresowani wspólnymi projektami badawczymi stwierdzą, że już im się one nie opłacają, bo np. za artykuły na tematy spoza zakresu „czystej” socjologii nie będą otrzymywali punktów za publikacje naukowe* – spekuluje prof. Kwiatkowski.

Lista trudności, z którymi należy się liczyć, jest dość długa, ale w Zielonej Górze nie mają wątpliwości, że współpraca ROPS ze światem akademickim przynosi niezastąpione korzyści. – *Mam nadzieję, że nasz przykład zarazi inne ROPS-y do tego, by w większym stopniu oprzeć swoją pracę na nauce* – podsumowuje Jakub Piosik.

Czynniki sukcesu

Dyrektor Piosik wśród kluczowych czynników sukcesu omawianej dobrej praktyki wymienia wspólnotę zainteresowań, szczerą w rozmowach,

partnerskie traktowanie się podczas realizacji konkretnych przedsięwzięć, a także obecność w ROPS dr Frątczak-Müller.

– Z pełnym przekonaniem rekomenduję innym Regionalnym Ośrodkom Polityki Społecznej zatrudnianie na kawałek etatu pracowników naukowych. W takiej sytuacji stają się oni realnymi, eksperckimi zasobami tej instytucji publicznej. Zadaniem dla socjologa jest choćby bieżące monitorowanie efektywności prowadzonej polityki społecznej, dzięki czemu wiemy, co nam się udało, a co trzeba zmienić. Poza tym pracownik uniwersytetu na etacie w ROPS staje się łącznikiem między obiema instytucjami. Dzięki niemu łatwiej nam „eksportować” nasze pomysły – pani doktor pomaga zarażać nimi pozostałych pracowników Instytutu Socjologii.

Ogromne znaczenie dla jakości i trwałości opisywanego partnerstwa ma jego budowanie „od dołu”, przy okazji wspólnej realizacji konkretnych przedsięwzięć. – *Nasza współpraca przetrwa bez względu na to, jak w praktyce będzie wyglądać np. funkcjonowanie wyższych uczelni, bo mamy bliskie bezpośrednie kontakty. To dowodzi, że warto się regularnie spotykać, wspólnie organizować konferencje i wizyty studyjne itd.* – komentuje Kwiatkowski. A dr Frątczak-Müller dodaje, że schemat „najpierw więzi nieformalne i spotkania, potem długotrwałe budowanie modelu współpracy, a dopiero na końcu tworzenie dla niego ram formalnych” wymaga wytrwałości i cierpliwości. – *Często trzeba działać metodą prób i błędów. Wszystko zależy od tego, ile kto takich prób wytrzyma. Jedni poddadzą się natychmiast, „bo z nimi nie da się współpracować”, inni będą próbować do skutku albo poszukają innego partnera.*

Badaczka wskazuje na inny ważny czynnik sprzyjający rozwojowi współpracy międzyinstytucjonalnej, w tym zyskiwaniu przez nią odpowiedniej rangi w oczach władz partnerskich instytucji. – *Mowa o odpowiednim nagłaśnianiu wspólnych inicjatyw. Kiedy wygraliśmy konkurs na uruchomienie studiów podyplomowych z zakresu ekonomii społecznej, udało się z tego zrobić duże wydarzenie, łącznie z organizacją konferencji prasowej. Wzięli w niej udział m.in. pani prorektor ds. kształcenia, dyrektor ROPS oraz szef Wojewódzkiego Urzędu Pracy, a nawet przedstawiciel ministerstwa pracy.*

Z kolei Mariusz Kwiatkowski podkreśla znaczenie relacji społecznych wewnątrz partnerskich instytucji. – *Podam świeżutki przykład: wczoraj, w czwartek, napisała do nas koleżanka z Pragi z pytaniem, czy nasz uniwersytet chciałby wziąć udział w konkursie na projekty realizowane wspólnie przez*

uczelnie z krajów Grupy Wyszehradzkiej. Był tylko jeden haczyk: dokumenty trzeba by wysłać do poniedziałku. Tylko się roześmialiśmy, bo w tak dużej instytucji jak szkoła wyższe zwykłe zatwierdzenie płatności za artykuł musi przejść przez siedem biur, a przed każdym z nich trzeba stać – wyjaśnia profesor. Wspomina konkurs zorganizowany przez ROPS, do którego nabór trwał tydzień, a komplet wymaganych podpisów udało się zdobyć dopiero w ostatniej chwili. – Było to możliwe tylko dlatego, że prorektor jest moim znajomym i miałem do niego krótszą ścieżkę dostępu – wspomina.

Specyfika aktorów

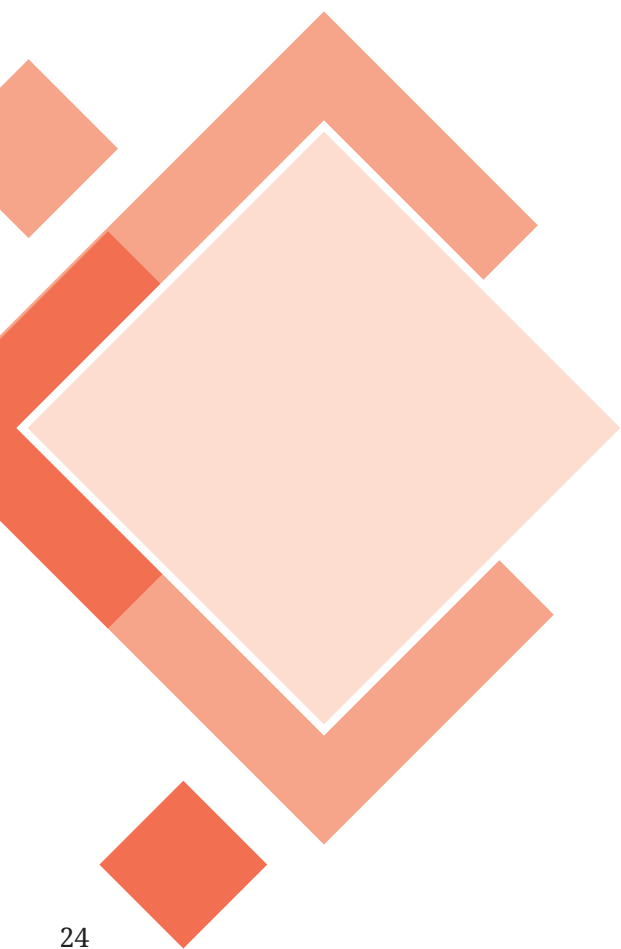
Powstaje pytanie, do jakiego stopnia owocna kooperacja ROPS w Zielonej Górze oraz tamtejszego uniwersytetu opiera się na specyficznych uwarunkowaniach lokalnych. – Mam problem z określeniem, czy można w naszym przypadku mówić o jakimś powtarzalnym modelu. Bo tak naprawdę nasza dobra praktyka opiera się na dobrej współpracy między konkretnymi ludźmi – zastanawia się Agnieszka Krzaczkowska. – Co więcej gdyby nie determinacja tych pracowników Uniwersytetu, którym zależy na włączaniu do programów zajęć tematyki ekonomii społecznej – Doroty Bazuń, Joanny Frątczak-Müller, Anny Mielczarek-Żejmo, Mariusza Kwiatkowskiego – to na pewno nic takiego by się nie wydarzyło. To oni od lat z nami współpracują, zarówno formalnie (jako zleceniobiorcy), jak i społecznie (wolontarystycznie), i to na nich zawsze możemy liczyć – na ich otwartość na nasze pomysły i zgłaszanie własnych. Po prostu po obu stronach znalazły się osoby zainteresowane ekonomią społeczną i kooperacją, które promowały ten temat na odpowiednich szczeblach.

Bez wątpienia nie w każdym regionie znajdują się pracownicy uczelni aż tak żywo zainteresowani ideami ekonomii społecznej, nie zawsze też możliwa będzie sytuacja, w której jedna osoba, podobnie jak dr Frątczak-Müller, pracuje w obu instytucjach. Socjolożka przyznaje, że „unia personalna” wiele ułatwia i potencjalni naśladowcy powinni brać na to poprawkę. – Nie oznacza to jednak, że wypracowanego przez nas wzoru nie można replikować. Kluczowe jest wykorzystanie podobnych narzędzi, jak poszukiwanie kontaktu z konkretnymi osobami, np. poprzez pojawianie się na wydarzeniach związanych z ekonomią społeczną – przekonuje. I ponownie rekomenduje oddolne budowanie współpracy.

– Kiedy już znajdziemy kogoś, z kim uda nam się znaleźć wspólny język, to w przypadku uczelni warto zaprosić go na zajęcia dla studentów, a w przypadku ROPS-u – do eksperckiego udziału przy jakimś projekcie. U nas to zadziałało: najpierw powstały zespoły zadaniowe i prowadzona była współpraca nieformalna, a dopiero na samym końcu była budowana oficjalna współpraca międzyinstytucjonalna. Mieliliśmy już wówczas skryształizowane pomysły na dalszą współpracę i jej rozwój.

Prof. Kwiatkowski ostrzega, by przy planowaniu podobnych przedsięwzięć brać pod uwagę kontekst regionalny. – *Podam przykład studiów podyplomowych. W Warszawie, Krakowie czy Poznaniu jest możliwe sfinansowanie ich uruchomienia również bez grantu, z opłat wnoszonych przez uczestników. My byśmy się na to nie zdecydowali, bo wiemy, że w naszym województwie nie znalazłoby się wystarczająco dużo osób mających możliwość wydać na ten cel 4 czy 6 tys. zł, ze środków własnych lub pracodawcy. Inna sprawa, że jeśli chodzi o ogólną zasadę, to zdecydowanie bym wołał, aby studia podyplomowe były przynajmniej częściowo finansowane przez uczestników. Wówczas mielibyśmy gwarancję, że z pełną odpowiedzialnością podejną do swoich obowiązków. Naukowiec wspomina, że niektórzy słuchacze studiów prowadzonych wspólnie z ROPS, na szczęście nieliczni, dali organizatorom do zrozumienia swoim zachowaniem, że realia projektowe ich demoralizują. – Uznali, że bez względu na to, czy włożą w studia wysiłek, czy też nie, to je ukończą, bo mamy wskaźniki do zrealizowania. Musiałem ich wyprowadzić z błędu, że bezwysiłkowo to się nie da – uśmiecha się Kwiatkowski.*

To zupełnie tak, jak z budowaniem owocnej i trwałej współpracy międzyinstytucjonalnej.



Na co warto zwrócić uwagę – podpowiedzi dla naśladowców

1. Pojawiaj się na wydarzeniach, w których uczestniczą również pracownicy naukowcy i nawiązuj z nimi bezpośrednie relacje. Rozmawiajcie o realizowanych działaniach i szukajcie pól do współpracy.
2. Dowiedz się jak najwięcej na temat struktury i mechanizmów działania uczelni, z którą chcesz współpracować i z której pracownikami chcesz kooperować.
3. Rozpocznij współpracę w niewielkim zespole o konkretnych celach, a dopiero później rozwijaj wspólne inicjatywy i włączaj w nie kolejne osoby.
4. Gdy współpraca pomiędzy ROPS a przedstawicielami uczelni okrzepnie i gdy będziecie wiedzieli, czego możecie po sobie oczekiwać, a przede wszystkim, co chcecie wspólnie robić pod auspicjami Waszych instytucji, zadбай o nadanie jej bardziej formalnych ram (np. w postaci porozumienia). Wcześniej dopilnuj, by kooperacja zyskała odpowiednią rangę w oczach władz obu instytucji, m.in. tłumacząc zalety wspólnych działań oraz nagłaśniając je „na zewnątrz”.
5. Zadбай o to, by w budżetach realizowanych przez ROPS projektów były uwzględnione środki na badania i diagnozy i/lub etat dla pracownika

naukowego bądź zadbać o to, aby Ośrodek ze środków własnych (w ramach działań koordynujących rozwój ekonomii społecznej w regionie) finansował eksperckie tworzenie wiedzy.

6. Korzystaj z możliwości odbywania przez studentów praktyk w ROPS czy pisania przez nich prac dyplomowych o praktycznym znaczeniu dla polityki społecznej i rozwoju ekonomii społecznej. Pomyśl o możliwości powołania przez uczelnię studenckiego koła naukowego współpracującego z ROPS.
7. Edukuj pracowników ROPS w kwestiach związanych z zamawianiem opracowań naukowych i korzystaniem z nich.
8. Bądź cierpliwa/cierpliwy, bo wypracowanie efektywnego modelu współpracy przeważnie wymaga czasu.

Miejsce	województwo lubuskie
Czas (okres)	od 2011 r., przy zawartym w 2018 r. formalnym porozumieniu pomiędzy ROPS a UZ
Kontakt	(aktualny na listopad 2018) Agnieszka Krzaczkowska, kierowniczka Wydziału Koordynacji Ekonomii Społecznej, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Zielonej Górze, Al. Niepodległości 36, 65-042 Zielona Góra, tel. 68 323 19 27, a.krzaczkowska@rops.lubuskie.pl

Załącznik nr 1. Porozumienie o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Zielonogórskim a Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Zielonej Górze

Porozumienie o współpracy zawarte w dniu 31.01.2018 r.
pomiędzy

Wydziałem Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, 65-762 Zielona Góra, Al. Wojska Polskiego 69, reprezentowanym przez Dziekana Wydziału dr. hab. Marka Furmanka, prof. UZ

a

Województwem Lubuskim – Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Zielonej Górze, z siedzibą w Zielonej Górze (kod 65-042) przy Al. Niepodległości 36, reprezentowanym przez Jakuba Piosika – Dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze, będącym partnerem oraz strategicznym interesariuszem zewnętrznym dla kształcenia realizowanego przez Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii, a w szczególności dla kierunku Socjologia.

§ 1

1. Strony zamierzają rozwijać/nawiązać wzajemną współpracę, której celem będzie wykorzystywanie doświadczeń i dorobku naukowego Wydziału Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz potencjału i pozycji Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze dla dalszych działań służących dobru obu stron.
2. Strony deklarują wolę współpracy między instytucjami w ramach własnych kompetencji, a także zobowiązują się dołożyć wszelkich starań oraz wykorzystać swoje kompetencje, umiejętności, potencjał techniczny i osobowy w celu realizacji porozumienia.

§ 2

Strony ustalają następujące kierunki współpracy:

- a) Inicjowanie i realizacja wspólnych projektów.
- b) Uzgadnianie tematów prac badawczych oraz realizacja tych prac.
- c) Uzgadnianie i realizowanie tematów prac dyplomowych pisanych przez studentów Wydziału Pedagogiki, Psychologii i Socjologii.
- d) Wymiana doświadczeń i informacji.

- e) Wzajemne prezentowanie i propagowanie osiągnięć.
- f) Organizowanie i udział w szkoleniach, kursach specjalistycznych, studiach podyplomowych, konferencjach, seminariach.
- g) Rozwój przedsięwzięć związanych z aktywizacją dydaktyczną i pozadydaktyczną studentów.
- h) Troska o losy absolwentów Wydziału Pedagogiki, Psychologii i Socjologii.
- i) Udział w rozwijaniu, modyfikowaniu oferty kształcenia (procedurze weryfikacji efektów kształcenia) na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii celem podnoszenia jej jakości i jak najlepszego dostosowania do rynku pracy.

§ 3

1. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Zielonej Górze zobowiązuje się do:
 - a) weryfikacji i akceptacji wskazanych efektów kształcenia wybranych planów studiów na kierunku socjologia realizowanym przez WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego;
 - b) weryfikacji i akceptacji wybranych tematów prac dyplomowych do realizacji na przykładzie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze na podstawie listy przedstawionej przez WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego;
 - c) umożliwienia przeprowadzenia badań studentom WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego piszącym prace dyplomowe na tematy uzgodnione z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Zielonej Górze;
 - d) umożliwienia realizacji staży i praktyk studenckich studentom WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego;
 - e) zapewnienia warunków niezbędnych do przeprowadzenia staży i praktyk;
 - f) wyznaczenia opiekuna praktyki, posiadającego wyższe wykształcenie, który zapozna studentów ze specyfiką swojego zawodu i warsztatem pracy oraz zapewni pomoc merytoryczną w trakcie realizowanej praktyki;
 - g) zapoznania studentów z zakładowym regulaminem pracy, przepisami bhp oraz o ochronie informacji niejawnych w trakcie realizowanej praktyki;

- h) zaangażowania się w działania promocyjne związane z przekazywaniem informacji na temat oferty kształcenia oferowanej przez WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego;
 - i) umożliwienia pracownikom naukowym lub naukowo-dydaktycznym Wydziału prowadzenia działalności naukowej na terenie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze.
2. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Zielonej Górze nie pokrywa kosztów związanych z organizacją praktyk, a studenci odbywają praktykę zawodową odpłatnie/nieodpłatnie.
3. Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii zobowiązuje się do:
- a) przedstawienia do zaopiniowania efektów kształcenia nowych lub modyfikowanych planów studiów na kierunku socjologia realizowanym przez WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego;
 - b) przedstawienia do weryfikacji i akceptacji listy wybranych tematów prac dyplomowych do realizacji przez studentów WPPiS UZ na przykładzie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze.;
 - c) uwzględnienia w programach praktyk studenckich zagadnień zgodnych z zakresem działania Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze;
 - d) sprawowania nadzoru organizacyjnego i merytorycznego nad odbywanymi w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej w Zielonej Górze praktykami, na które studenci ubezpieczają się samodzielnie;
 - e) współuczestnictwa w pracach badawczych, konferencjach, szkoleniach, kursach specjalistycznych, seminariach, studiach podyplomowych;
 - f) wspólnego definiowania i realizacji niektórych elementów programów kształcenia;
 - g) przekazywania informacji i materiałów promocyjnych na temat oferty kształcenia oferowanej przez WPPiS Uniwersytetu Zielonogórskiego;
 - h) przekazywania studentom i pracownikom informacji o potrzebach kadrowych Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze;
 - i) udostępnienia na wniosek Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Zielonej Górze prac dyplomowych dotyczących wskazanych

tematów, które będą przydatne dla rozwiązania problemów istniejących w ROPS oraz polach jego działania, o ile nie spowoduje to naruszenia praw autorskich lub praw osobistych studentów.

§ 4

1. Szczegółowe zasady współpracy w zakresie przedsięwzięć podejmowanych na podstawie niniejszego porozumienia zostaną uregulowane pomiędzy Stronami w odrębnych umowach.
2. Strony nie wykluczają innych form wspólnych przedsięwzięć, których zakres i warunki zostaną uregulowane w ww. odrębnych umowach.

§ 5

1. Zmiany i uzupełnienia niniejszego porozumienia wymagają dla swojej ważności formy pisemnej.
2. Strony zobowiązują się do bezwzględnego zachowania w poufności wszelkich informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem niniejszego porozumienia. Zasada ta nie dotyczy informacji, co do których Strony mają ustawowy obowiązek ich publikacji, które staną się jawne, lub co do których strony zgodzą się na ujawnienie.

§ 6

Do współpracy podjętej na podstawie niniejszego porozumienia Strony wyznaczają następujących przedstawicieli:

Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego: Koordynatora ds. kontaktów z interesariuszami zewnętrznymi dr Annę Mielczarek-Żejmo,

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Zielonej Górze: Agnieszkę Krzaczkowską.

§ 7

Niniejsze porozumienie nie pociąga za sobą jakichkolwiek zobowiązań finansowych dla Partnerów.

§ 8

1. Porozumienie zawarte jest na czas nieokreślony. Jego rozwiązanie może nastąpić przez każdą ze Stron z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia.
2. Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.
3. Porozumienie sporządzono w 2 jednobrzmiących egzemplarzach po 1 dla każdej ze stron.

Załącznik nr 2. Sposoby inicjowania wybranych form współpracy ze szkołami wyższymi

1. Zwiększenie liczby godzin dydaktycznych poświęconych ES

Inicjowanie lub zwiększenie liczby spotkań dla studentów realizowanych poza programem zajęć (otwarte spotkania dla studentów)

Jest to często stosowana metoda zwiększania wiedzy studentów i nawiązywania współpracy z uczelniami.

W tym celu należy umówić się na spotkanie z władzami wybranego instytutu (najlepiej kształcącego z wiedzy pokrewnej, takiej jak: socjologia, polityka społeczna, pedagogika, ekonomia, politologia itp.) i zaproponować wspólną organizację otwartego spotkania dla studentów.

Uczelnia w ramach podziału zadań powinna zadbać o miejsce i uczestników, a ROPS o ekspertów. Dobrą praktyką jest również zaplanowanie wystąpienia któregoś z pracowników instytutu, wprowadzającego do spotkania (krótka prezentacja). Wiąże to pracowników z proponowaną tematyką i daje podstawy do zacieśniania współpracy.

Działania tego rodzaju nie potrzebują akceptacji uczelnianych władz kolegalnych.

Inicjowanie lub zwiększenie liczby spotkań dla studentów realizowanych w ramach zajęć dydaktycznych (spotkania na wybranych przedmiotach)

Zasada realizacji spotkań jest podobna jak w poprzednim punkcie.

Kontakt należy nawiązać z dyrektorem instytutu lub konkretnym prowadzącym przedmiot (najlepiej zbieżny z proponowaną tematyką spotkania).

Zajęcia mogą mieć charakter jednorazowy (dwie godziny dydaktyczne), modułowy (np. 4–5 godzin), cykliczny (coroczny).

W sytuacji potrzeby zorganizowania modułowych spotkań cyklicznych konieczne mogą być zmiany w katalogu przedmiotu, w ramach którego mają odbywać się zaplanowane spotkania. Trzeba wówczas dostosować/rozszerzyć jego treści i efekty kształcenia do wymogów szkolenia/cyklu spotkań. Takie działanie jest możliwe, należy jednak pamiętać, że potrzebuje dużego wyprzedzenia czasowego. Samej zmiany treści kształcenia (np. wprowadzenie do przedmiotu nowych tematów zajęć) można dokonać z rocznym wyprzedzeniem. W przypadku zmiany nazwy przedmiotu lub efektów kształcenia (informacja o kompetencjach, które student nabędzie) zacznie ona obowiązywać od kolejnego naboru na studia. Oznacza to na przykład, że zmiany dotyczące przedmiotu z trzeciego roku studiów zaczną być realizowane po czterech latach od wprowadzenia. Należy pamiętać, że zmiany drugiego typu potrzebują akceptacji uczelnianych władz kolegialnych, takich jak rada instytutu czy komisja kształcenia.

Uczelnie chętnie podejmują tego typu współpracę ze względu na wymogi utrzymywania kontaktów z zewnętrznymi interesariuszami, stawiane w parametrycznej ocenie jednostek (sprawozdania roczne do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego) oraz opracowywane raz na trzy/cztery lata raporty dla komisji akredytacyjnej. Jest ona szczególnie istotna dla jednostek mniejszych, o regionalnym czy lokalnym zasięgu.

2. Organizacja konkursów na najlepsze prace z dziedziny ekonomii społecznej

Organizacja konkursów na najlepsze prace z dziedziny ekonomii społecznej powinna być poprzedzona analizą tytułów prac dyplomowych i ich zawartości. Działania konkursowe będą skuteczne tylko wtedy, gdy takie prace już powstały. Informacje o tytułach prac dyplomowych zamieszczane są zazwyczaj na stronach wydziałów (zakładka prace dyplomowe – tematyka prac dyplomowych). Jeśli materiały te są niedostępne, należy umówić się na spotkanie z dziekanem/prodziekanem ds. kształcenia, który może zlecić dziekanatowi wygenerowanie tytułów z archiwów uczelni. Dane takie można także odszukać w Ogólnopolskim Repozytorium Prac Dyplomowych – każda jednostka edukacyjna ma obowiązek zamieszczać w nim powstałe w niej prace dyplomowe. Następnie o konkursie należy powiadomić studentów i opiekunów prac – jest to bardzo ważne zadanie, ponieważ zazwyczaj to opiekunowie sugerują studentom uczestnictwo w tego typu konkursach, przygotowują opinię o pracy/rekomendację, a praca zgłasza-na jest do konkursu z ramienia uczelni.

3. Organizacja praktyk studenckich

Chcąc zapewnić studentom możliwość realizacji praktyk w ramach sektora ekonomii społecznej należy zacząć od przygotowania wykazu podmiotów realnie zainteresowanych przyjmowaniem studentów i zlecaniem im do wykonania zadań zgodnych z ich kierunkiem kształcenia. Należy także upewnić się, czy przyjęte w instytucie/na wydziale regulaminy praktyk pozwalają na tego typu rozwiązania. Regulaminy są zazwyczaj zamieszczane na stronach instytutów/wydziałów (zakładka dedykowana zasadom realizacji praktyk). Następnie należy skontaktować się z opiekunem/koordynatorem praktyk w danym instytucie lub dyrektorem instytutu/prodziekanem ds. kształcenia w celu przekazania listy PES i ewentualnego wynegocjowania zmian w regulaminie praktyk. Dane kontaktowe opiekuna praktyk powinny znajdować się na tej samej stronie internetowej co informacje dotyczące praktyk.

Uczelnie chętnie podejmują taką współpracę. Jest ona dla nich mało obciążająca i łatwa do wykazania w dokumentach sprawozdawczych, a ponadto pozwala ograniczyć problem niedoboru miejsc, w których studenci mogą odbywać praktyki.

W ramach projektu „Spójna integracja regionalna ekonomii społecznej” przedstawiamy cykl publikacji dobrych praktyk wypracowanych w poszczególnych regionach, które mogą być pomocne w szukaniu ciekawych i niebanalnych rozwiązań dla innych regionów. Często mogą być to działania uznane za standardowe, czasem uznane za innowacyjne. Wspólnym mianownikiem jest fakt, że dany region przetestował konkretne działanie i zostało ono uznane za rozwojowe, inspirujące i warte upowszechnienia.

Publikacje z serii dobrych praktyk są adresowane do pracowników Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej, Instytucji Zarządzających RPO i członków Regionalnych Komitetów Rozwoju Ekonomii Społecznej, czyli grupy decydującej lub współdecydującej o działaniach na rzecz budowy polityki rozwoju ekonomii społecznej w województwie.

Prezentowane pomysły i rozwiązania omawiane są z różnej perspektywy – od ich założeń po praktyczne wdrażanie. Warto jednak pamiętać, że nie chodzi o proste kopiowanie, ale inspirowanie się różnorodnymi doświadczeniami innych, by doskonalić własne rozwiązania.

O Wydawcy:

Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych został powołany, zgodnie z prawem spółdzielczym, w 2007 r., by wspierać rozwój sektora spółdzielczości socjalnej oraz inicjować i rozwijać kooperację między spółdzielcami.

www.ozrss.pl



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

